GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **N^er. 120.** 9. października 1834.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Ces. król. galicyjski rząd krajowy ogłosił następujące uwiadomienie:

Przez pożar w mieście Łańcucie, cyrkułu Rzeszowskiego, na dniu 14. maja r. b. o południu wybuchły, 36 osiadłości ze wszystkiemi zabudowaniami stały się pastwą płomieni, przez co 264 osób utraciło schronienie i cały majątek ruchomy.

Rząd krajowy spowodowany jest wezwać mieszkańców tego kraju o łaskawe wsparcie tych nieszczęśliwych.

Wszystkie kassy cyrkułowe mają zlecenie odbierania tych dobroczynnych składek, a rząd spodziewa się z zaufaniem, po doświadczonym tylokrotnie duchu dobroczynności mieszkańców Galicyi, że i tą razą smutny los tych nieszczęśliwych niebawem złagodzonym zostanie.

— *Z Łyśca d. 20. września.* —

(Nadesł.)

Dnia 15. września r. b. obchodzono w mieście Łyścu, w obwodzie Stanisławowskim, dobrach Jana na Zakliczynie Jordana, uroczystość założenia kamienia węgielnego na kościół parafijalny łacińsko-ormiański, w miejsce spalonego r. 1830. Uroczystość ta odbywała się śród licznego zgromadzenia przed ołtarzem na opoce w kolumnach sposobem nader malowniczym przez budowniczego łysieckiego, p. Machedla, wzniesionym, przyczém miał mowę jks. Dominik Baroncz, administrator parafii; w urnie szklannéj złożono w kamieniu węgielnym pargamin, zawierający stosowne do okoliczności i czasu pamiątki, i rozdano kilkaset egzemplarzy poematu, napisanego na tę uroczystość, i wytłoczonego w nowo-założonéj drukarni stanisławowskiéj.

— *Z Wiédnia.* —

N. Pan, jako Wielki Mistrz dostojnego austr. cesarskiego orderu Leopolda, na mocy swojego gabinetowego listu z dnia 21. września, wydanego w Ołomuńcu do w. kanclérza hrabi Mittrowskiego, jako kanclérza tego orderu, raczył najłaskawiéj jenerałowi adjutantowi cesarza Rossyi, księciu Gorczaków, dać wielki krzyż tegoż orderu.

Władze krajowe otrzymały dla pogrzelców miasta Wiener-Neustadt: od Jego Ces. Wysokości Arcyksięcia Karola 1500 zr. m. k., od Jego Ces. Wysokości Arcyksięcia Rajnera, Wice-Króla Królestwa Lombardzko-Weneckiego, 600 zr. m. k., od Jego Ces. Wysokości Arcyksięcia Ludwika 1000 zr. m. k., a od Jéj Ces. Wysokości Arcyksiężnéj Palatynowéj 300 zr. m. k.

Magistrat głównego i rezydencyjonalnego miasta Wiédnia, zważywszy zasługi emeryta dziekana wydziału lékarskiego, magistra wydziału zdrowia, i pierwszego fizyka miasta i t. d., Jana Krystyjana Schiffner, położone podczas choroby w latach 1831 i 1832, niemniéj jego bezinteresowność, nadał onemuż prawo honorowego obywatela téj stolicy, i wręczył mu w téj mierze dyplomat.

Morawija i Szląsk.

Podług doniesień z Berna z dnia 30. września, cierpiał N. Cesarz Jmć od kilku dni na katar, w skutek czego Monarcha od tego czasu nie wychodził z pokoju; wszelako zajmował się sprawami państwa. Na szczęście lekka ta słabość ustawała, i spodziewać się należy, że N. Cesarz Jmć będzie niebawem od tego zupełnie wolny.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

List datowany z Bajonny z dnia 18. września, donosi:

Z wielką ciekawością oczekiwano, co się stanie z osadą w Elisondo. Teraz dowiadujemy się, że, po oddaleniu się komendanta z częścią załogi, istotnie 5ty i 7my batalijon Nawarczyków uderzył w nocy dnia 17. na fortyfikacyje. Reszta załogi była na to przygotowana. Walka trwała pięć godzin, i karliści cofnęli się z mocną stratą; poczém ruszyli ku Echalar, gdzie kilkaset powstańców, pod rozkazami Ibarollasa, strzeże pana Echeverria, prezydenta junty nawarryjskiéj. Zumalacarregnya spodziewają się w Bastan. Rodil, który wyruszył z téj doliny

)(

ku rzéce Ebro, był w dniu 14. w Vittoryi, gdzie od dnia poprzedzającego stał Espartero ze znaczną siłą wojska, a gdzie przybyć mieli Lorenzo i Figueira. Te cztéry połączone korpusy starać się będą wyruszyć do Borunda, i wyprzéć Don Carlosa na dolinę Bastan. Na granicach francuzkich jest pełno karlistów, którym Rodil miał dać rozkaz do wywędrowania. Niektórzy z tych utrzymują, że Rodil, gdy wszedł do Vittoryi w dniu 14, liczył tylko 6000 ludzi pod swojémi rozkazami, a El Pastor zachorował w Villafranca. Jenerał Castannos, książę Baylen, uwolnił się od przewodniczenia w izbie procerów. Margrabia de las Amarillas zajmie jego miejsce. Ten wybór jest wyśmienity, albowiem pomimo poważania jego osoby, bardzo do tego urzędu jest zdolny przez swoję stałość i talenta.

Podług *Quotidienne* połączył się brygadyjer Villareal w cztéry batalijony z Merinem, i obadwa mają miéć pod bronią 4000 ludzi, którzy się codziennie pomnażają. W Arragonii ma Carnicer stać na czele 5000 ludzi między Anzanigos i Huesca, dla czego brygadyjer Linares (z wojska królowéj) spiesznie tamże wyruszył.

Gazeta Madrycka z dnia 17. września donosi o mianowaniu marg. de las Amarillas na prezydenta procerów w miejscu jenerała Castannos. Książę Gor jest wiceprezydentem. Rozpoznanie projektu względem długu państwa rozpoczęło się dnia 16go na posiedzeniu izby prokuradorów. Hr. Torreno zbijał żwawo plan większości członków komissyi i okazywał osobliwie niesprawiedliwość jego względem Francyi, a tak z przeciwnika zagranicznych wierzycieli stał się obrońcą ich interesu. Martinez de la Rosa miał dnia 18. zabrać głos. Zdaje się, że plan większości komissyi nie uzyska większości w izbie.

Gazette de France z dnia 23. września umieściła następujące wiadomości z Hiszpanii: Karol V. przyjął smutną wiadomość o śmierci swéj ukochanéj małżonki z uległością i odwagą chrześcijanina. W liście, pisanym z głównéj kwatéry króla, czytamy następujące szczegóły o sposobie, w jakim ten książę przyjął wiadomość o tém smutném zdarzeniu, które go w chwili, kiedy potrzebuje całéj mocy i przytomności umysłu, w głębokim pogrążyło smutku. Król jmć (wyraża ten list) znajdował się dnia 13go w Urbaza (w Nawarze). Monarcha, pracując kilka godzin z panem Cruz Mayor, postrzegł w nim niespokojność i kłopotliwość w jego postępowaniu i pytał się go o przyczynę. Ten wierny minister oznajmił mu śmierć królowéj. Nasz cnotliwy król, pełny uczucia, zwiesił głowę w głębokiém milczeniu, wzniósł potém łzami zalane oczy w niebo i ścisnął rękę pana Cruz-Mayor, mówiąc: »Niech się dzieje wola Boża!« — P. Cruz-Mayor opowiada, iż się zdumiał nad jego siłą duszy; jego cnota chrześcijańska i rezygnacyja nie mogły być na ostrzejszą próbę wystawione. — W dniu 15. stał Karol V. w Munariz, a Zumalacarreguy w Santa-Cruz de Campezu, z kąd udał się nazajutrz do króla w Munariz. Lorenzo stał w 6000 ludzi w Arzedo. Działania, przedsięwzięte ku Kastylii, zmusiły Rodila opuścić spiesznie granicę i udać się do Vittoryi.

Z Madrytu piszą pod d. 12. września: Cztéry batalijony tutéjszéj załogi, przeznaczone do zbuntowanych prowincyj, nie mogą wyruszyć dla braku pieniędzy, ponieważ minister skarbu nie przysłał jeszcze onym potrzebnych 2 mil. realów. Jeżli ta maleńka summa będzie mogła wpłynąć, na ten czas wyruszą owe cztéry batalijony dla wzmocnienia wojska Rodila, dotąd nieczynnego. Milicyje nie otrzymały jeszcze dotąd rozkazu, zastąpić ten ubytek.

Listy prywatne z prowincyj powstałych zapewniają, że w rozmowie Don Carlosa z Zumalacarreguy i trzema członkami junty nawaryjskiéj wystawił pretendent, jak mało jego obecność jest pożyteczna, jakie osobiście ponosi trudy, i jaką korzyść przyniósłby swojéj sprawie, gdyby Hiszpaniją opuścił. Inni członkowie téj tajnéj rady postrzegać mieli w tym projekcie życzenie opuszczenia ich i zabezpieczenia siebie przez tchórzostwo, i — z uwagi na złe wrażenie, jakieby uchylenie się onegoż sprawić mogło na zastępach stronnictwa — opiérali się stanowczo i dodali księciu straż, którą nie łatwo będzie mógł omamić.

Wiadomości z Bajonny z d. 19. września zawiérają: Do jenerała Rodil nadeszło świéże wojsko. El Pastor, który podług karlistów ma być chory w Villafranca, okazał mylność téj wieści, albowiem na wiadomość, że dwa batalijony karlistów przybyły do Ayarzun, wyruszył tamże z 1500 ludzi (między którémi jest 300 milicyi). Zaszło to dnia wczorajszego w południe. Karliści byli ostrzeżeni i umknęli; wszelako El Pastor dosięgnął tylnéj straży, przyprawił ją o nieład i zabrał nieprzyjacielskie tabory. O godz. 2. ruszył El Pastor do San Sebastian. Wziął z sobą tylko 100 jezdzców, a reszcie wojska kazał stanąć w Hernani. Wszystkie listy potwierdzają, że karliści zostali odparci w Elisondo. Zamiarem ich było opanować tameczne działa, albowiem nié mają dział. Broń ręczną miéwają czasem z Bajon-

ny. Mówią, że przybywają do nich zagraniczni oficerowi i płacą onym dobrze. Może, że te pieniądze wypłacane bywają za granicą. Lecz nie wiele można tam wskórać gotowizną. Karliści ciérpią często niedostatek rzeczy najpotrzebniéjszych. Pani Eraso, małżonka znanego naczelnika powstańców, i jéj świekra, przybyły właśnie do Bajonny i odprowadzone będą do Libourne. Pani Zumalacarreguy jeszcze dotąd nie pojechała do Hiszpanii.

Podług *Mémorial Bordelais* ma być jenerał Mina przez królowę rejentkę we wszystkich stopniach i godnościach, które miał za kortezów, potwierdzony. Dosyć powszechnie mówią, że Mina przeznaczony jest do objęcia dowództwa w prowincyjach północnych w miejscu Rodila.

Na posiedzeniu izby prokuradorów w d. 28. sierpnia przełożono bardzo ważną prożbę, mającą na celu ogłoszenie praw politycznych. Prożbę tę przyjęły już komisyje, złożone względem milicyj miejskich, księgi ustaw karzących i spraw wewnętrznych, i zapewne ją cała izba przyjmie. Rząd poléga jeszcze na pomocy procerów, którzy, mówią wspomnione pisma, oprócz Garcia Herreros, Gil de la Queadra, Savedra i innych, są na stronie rządu. Prożba ta jest następującéj osnowy: »Prokuradorowie królestwa proszą w. k. mci, abyś prawa, przytoczone w następującym projekcie, jako prawa zasadnicze, potwierdziła: Art. 1. Wolność osoby będzie broniona i zaręczona. Podług tego żaden Hiszpan nie może być przymuszony uczynić to, co nie jest prawnie zaleconém. Art. 2. Wszyscy Hiszpanie mogą myśli swoje ogłaszać za pomocą druku, bez uprzedniéj cenzury, przyczém ulégać powinni ustawom, nadużycia utłumiającym. Art. 3. Żaden Hiszpan nie może być ścigany, uwięziony, z mieszkania swojego uprowadzony, oprócz przypadków wprzód prawem oznaczonych, i w formach przez tę ustawę przepisanych. Art. 4. Ustawy nie działają wstecznie; żaden Hiszpan nie będzie sądzony przez (nadzwyczajne) komisyje, lecz przez sądy, które istniały od czasu przewinienia. Art. 5. Dom Hiszpana jest schronieniem, którego nie można nadwerężyć, oprócz w przypadkach i formach przez ustawę oznaczonych. Art. 6. Ustawa jest zarówna dla wszystkich Hiszpanów; ona ochrania, nagradza i karze jednakowo. Art. 7. Wszyscy Hiszpanie mają jednakowy przystęp do urzędów cywilnych i wojskowych, bez innéj różnicy, jak tylko zdolności i zasługi. Równie podlégają wszyscy jednakowo ciężarom i służbie publicznéj. Art. 8. Wszyscy Hiszpanie obowiązani są jednakowo płacić zezwolone przez kortezy podatki podług stosunku ich posiadłości. Art. 9. Majątek jest nienadwerężalny i zabór majątku jest zniesiony. Wszelako ulégą majątek: 1) prawnie nałożonéj karze i skazaniu przez wyrok sądowy, mający się prawnie wykonać; 2) obowiązkowi ustąpienia go krajowi, gdy tego ogólne dobro wymaga, atoli pod warunkiem, że wynagrodzenie, przez sąd polubowny uznane, będzie wprzódy uiszczone. Art. 10. Władza lub publiczny urzędnik, którzy nastają na wolność osoby, osobiste bezpieczeństwo lub majątek, popełniają zbrodnię i są odpowiedzialni w obliczu prawa. Art. 11. Ministrowie są odpowiedzialnymi za przekroczenie ustawy zasadniczéj, zdradę kraju, zdzierstwa, zamach na wolność osobistą, osobiste bezpieczeństwo i prawo własności. Art. 12. Milicyja miejska będzie w całym narodzie hiszpańskim urządzona, stosownie do regulaminu i postanowień, które kortezy rozpoznają i przyjmą.« Wniosek ten podpisali prokuradorowie Antonio Gonzales, hr. de las Novas, Fermin Caballero, Telesforo de Trueba Cosio, Cano Manuel y Chacon, Joaquim Maria Lopez, Garcia de Atocha, Visedo, Villanueva, Miguel Chacon, Fernandez Blanco, Marcos Marri, Llanos Garcia Carrasco.

Na posiedzeniu izby prokuradorów dnia 1. września zaczęło się roztrząsanie petycyi względem ogłoszenia praw. Po oświadczeniu się kilku członków już to za przyjęciem, już też przeciw przyjęciu téj petycyi, jeden z ministrów, wszedłszy na mownicę, żądał odrzucenia petycyi. Izba rozstrzygnęła większością 73 kréseк przeciw 36, iż należy przystąpić do głosowania względem petycyi, którą też 71 kréskami przeciw 38 przyjęto. Wypadek ten sprawił wielkie poruszenie w sali. Prezes natychmiast salwował sessyją, poczém zaraz zgromadzili się ministrowie, których (jak się zdaje) zawiodła nadzieja względem liczby stronników ich w izbie, gdzie niespodziewanie znaczna większość była za wnioskiem innego stronnictwa. Nie wątpią, iż wypadek ten jest w obecnéj chwili przedmiotem ich narady, a rozmaite pogłoski już się rozchodzą. Z pewnością to tylko wiémy, iż posłano depesze do królowéj rejentki. Jest podobném do prawdy, iż ministrowie podadzą prożbę o uwolnienie od urzędów, jeźli tego jeszcze nie uczynili, i że p. Toreno stanie na czele spraw krajowych.

Dnia 2. września rozpoczęły się narady nad pojedyńczémi artykułami petycyi względem ogłoszenia praw. Nad art. 2. (o druku) rozdwoiły się głosy zupełnie równo; 52 członków oświadczyło się za nim, 52 przeciw niemu. Prezes,

który jako członek izby głosował za artykułem, nie chciał rozstrzygać pytania dodaniem drugiego głosu swego, który mu urządzenie izby w podobnych przypadkach nadaje. Rozbiór dalszych artykułów odłożono do przyszłego posiedzenia. Nazajutrz miała izba parów rozbiérać projekt, tyczący się wykluczenia Don Carlosa.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Kandydatami na bardzo ważną posadę wielkorządcy w Indyjach wymieniają: Hr. Münster, księcia Richmond, hr. Durham, lorda Palmerston, księcia Buckingham i p. C. Grant.

Gazeta nadworna zawiéra urzędowy raport o wojnie w Indyjach wschodnich przeciwko Radszach Coorg (Kurg) i onéj rezultatach. W ciągu kwietnia zaszło tamże kilka potyczek, w których wojsko kompanii utraciło 16 oficérów i blizko 300 szeregowych. W d. 2. kwietnia weszli Anglicy do kraju Radszacha, w d. 6. t. m. wzięto stolicę. a w d. 10. poddał się Radszach pułkownikowi Lindsay na łaskę. Nie podają dokładnie właściwego przewinienia tego księcia; wzięty w niewolę, został posłany do Bangalore, i zabrano mu skarb, blizko 100,000 f. s. wynoszący, i malenki jego kraik, czyniący rocznie 25000 f. s., połączono z niezmiernym krajem kompanii, jakoby nie było prawego następcy tronu, i że mieszkańcy wynurzyli życzenie, przejść pod panowanie Anglików. Ojciec jego okazał się dla Anglików podczas wojny z Tippu Sahib, jako prawdziwy i pożyteczny sprzymierzenic. Niepodobna było pomyśleć o oporze; wszelako, podług listu, pisanego przez Radszacha do wielkorządcy, lorda Bentinck, należało się spodziewać dzielniejszéj obrony. W tym liście czytamy następujące, może prorockie, miéjsce: »Wy (Anglicy) przybyliście jako kramarze, i wszystkie kraje, z którémi mieliście stosunki, obaliliście przez łakomstwo, oszukaństwo i zdradę; lecz wybije godzina zemsty, i nie minie was dzień wzajemności; a może mnie samemu dozwolono być upokarzającą bronią w ręce wszechmocnego, który was boleśnie ma wychłostać; i może przyjdzie czas, w którym prosić mię będziecie o pomoc, jak wasi przodkowie prosili moich przodków.« Zresztą połączenie kraju Kurg z prezydencyją madraską zrobione było jedynie dla postrachu, albowiem kompanija okazuje teraz mało skłonności mieszania się do spraw wewnętrznych książąt indyjskich. W Endor (Indur) wybuchła rewolucyja i wojsko wyniosło brata słynnego księcia, Maratów Holkara na tron w miéjscu jego syna, a rząd angielski wcale się do tego nie mieszał.

Złożenie z tronu króla Audi (Qude) uchwalone w Londynie i Kalkucie, zostało odłożone, chociaż administracyja tego słabego księcia tak jest zepsuta, że można się spodziéwać nowego powstania ludu, które w końcu musi zniewolić kompaniją do oddalenia od wielu pokoleń niezdolną rodzinę, i jéj piękne lecz zubożałe posiadłości wziąć wprost w administracyją. Zdaje się, że rząd w Kalkucie chce mieć, o ile być może, w téj chwili wolne ręce, aby uważać zdarzenia, które nastąpić muszą po śmierci Rundszeta Singh w Lahore. W Lahore są gotowe wszystkie żywioły do wojny domowéj między dwoma pretendentami i dawną rodziną, którzy jeszcze niezapomnieli, że przed Rundszetem Singh byli panującémi członkami konfederacyi. Chociażby kompanija nie miała planów powiększenia się, wszelako zmuszona zostanie koniecznością dla własnego bezpieczeństwa wmieszać się do spadku, i nie będzie zapewnie żadnego jeneralnego gubernatora, któryby się chciał oprzéć sposobności, wcielenia Kaszemiru do państwa indyjskiego. Największém szczęściem byłoby dla tego biédnego kraju, wyludnionego przez barbarzyński i fanatyczny rząd, przejść pod zwierzchnie panowanie Anglików, albowiem kraj ten byłby dla Indyjów tak przedmurzem, jak był dla Mogułów.

Książę Norfolk, mianowany niedawno kawalerem orderu podwiązki, jest jedynym z angielskich poddanych katolickiego wyznania, który ma tę ozdobę. Nawet jest piérwszym, na którego korzyść użył król swojéj prerogatywy. Niebawem po wstąpieniu na tron teraźniéjszego króla doniesiono pewnego dnia królowi, iż książę chce mu swój hołd złożyć. »Niech wnijdzie! niech wnijdzie!« mówił król, który od dawna zaszczycał księcia szczególną przyjaźnią. Atoli było właśnie pod ów czas tajne posiedzenie rady i przedstawiono królowi, że książę Norfolk, nie będąc członkiem rady tajnéj, nie może być na posiedzeniu. »Nie jest członkiem tajnéj rady?« zawołał monarcha. »Książę Norfolk nie jest członkiem tajnéj rady? Niechaj go natychmiast wysłuchają przysięgi!« Co się też i stało.

Francyja.

W d. 22. września nadzwyczajny poseł wysokiéj porty podał królowi, na publiczném posłuchaniu, swój list wierzytelny.

W d. 15. września wysłano telegraficzne depesze, wzywające wszystkich parów, którzy nie bawią w Paryżu, aby przybyli na 1. paźd., ponieważ do tego czasu komisyja śledcza sądu

parów zda sprawę z rozruchów lipc. r. z. Komisyja śledcza miewa codziennie posiedzenia, aby raport swój do końca września ukończyła.

W Bajonnie obrany został p. Faurin, kandydat opozycyi, do izby deputowanych. Współubiegający się z nim był Chegary, jeneralny adwokat przy sądzie paryzkim.

Właśnie teraz wyszedł w Paryżu nowy dziennik pod tytułem: »Dziennik rękojmi handlowéj,« wydawany przez towarzystwo finansistów przy ulicy Chaussée d'Autin. Przeznaczenie jego jest, bronić szczególniéj interesów handlu. Format podobny jest do najozdobniéjszych pism czasowych.

Sławny lekarz Dupuytren jest niebezpiecznie chory; ma puchlinę wodną.

Podług wiadomości z Bordeaux, p. Boieldieu tak dalece przyszedł do siebie, że w d. 13. września miał się udać do Paryża.

Cholera poczyna znowu grasować w zachodniéj Francyi. Z Rochelle donoszą, że od ostatnich 6 tygodni zachorowało na wyspie Rhé 357 osób, z których 205 umarło.

Journal des Debats donosi z Algiéru z d. 3. września: Gdy doszła tu wiadomość o mianowaniu jeneralnego gubernatora, postanowili najznamienitsi kupcy i osadnicy, wynurzyć uroczyście jenerałowi Voirol wdzięczność za wyświadczone osadzie ważne usługi. W niedzielę d. 31. sierpnia udało się przeszło 200 tych ludzi, mając najznamienitszych mieszkańców Algiéru na czele, do jenerała, i złożyli mu imieniem całéj osady szczére podziękowanie za wyborną administracyją. Jenerał wyraził w swojéj odpowiédzi przekonanie, że nowy jeneralny gubernator, który będzie miał bardziéj nieograniczone środki, jako i tęgi intendent cywilny, onemu przydany, urzeczywiszczą wszystkie nadzieje osadników, i podniosą pomyślność osady do wysokiego stopnia. Otworzono składkę, aby jenerałowi ku pamiątce publicznego dowodu poważania i wdzięczności wręczyć złoty medal.

Rossyja.

— *Z Petersburga d.* 10. (22.) *września.*—

Komissyja sądowa edukacyjna, na gubernije Litewskie, Białoruskie, Mińską i obwód Białostocki, w mieście Wilnie ustanowiona ukazem z dnia 21. grudnia 1807 roku, jako magistratura tymczasowa, po ukończeniu wszystkich, tymże ukazem przepisanych czynności, z woli najwyższéj zamknięta została. Złożona była ze znakomitych prowincyi litewskiéj obywateli, których sam n. cesarz do tego obowiązku przeznaczył, i zaszczycona chlubną prerogatywą sądzenia spraw bez appellacyi. Nie wchodząc w rozbiór prac komissyi, około windykacyi funduszu edukacyjnego podjętych, dość namienić o główniéjszych:

1) Przez rewolucyje i zmiany kraju polityczne, w części przywłaszczone, a w części zawikłane i zatracone fundusze edukacyjne wyjaśniła i odzyskała; a wszystkie, nawet najdawniéjsze spory o posiadanie tych funduszów rozstrzygnęła.

2) Przez odkrycie znacznych funduszów i przysądzenie ich na rzecz zakładów edukacyjnych wielce pomnożyła ogólny fundusz tychże zakładów.

3) Cały fundusz dawny i nowo-przybyły, wyprowadziwszy z nieładu i zamieszania, obliczyła, uporządkowała i prawnie zabezpieczyła.

Akta komissyi zostały przyjęte przez osobny komitet, złożony z członków byłego cesarskiego wileńskiego uniwersytetu, i przesłane do stolicy państwa, wraz z dawnémi aktami archiwum edukacyjnego. Szacunek obywateli światłych i prawych towarzyszył zawsze pracom komissyi edukacyjnéj. Załugi jéj należą do potomności i zajmą ważną kartę w historyi krajowego oświécenia.

W *Journal de St. Petersbourg* czytamy następny artykuł: »Od niejakiego czasu mnogie dzienniki zagraniczne zdają się umyślnie, aż do przesycenia, rozgłaszać fałszywe wieści o stanie finansów rossyjskich; wieści, które nie mają innego źródła, jedno złe chęci samych ich autorów, lub zupełną niewiadomość rzeczy.«

»Fałszem jest, że Rossyja doświadcza trudności w zaciągnieniu nowéj pożyczki, którą, jakoby, stara się otworzyć. Przeciwnie, rząd rossyjski odebrał liczne ofiarowania usług w tym względzie, których nie przyjął, nie mając potrzeby pożyczania.«

»Fałszem jest, że cesarstwo znajduje się w trudnych okolicznościach, które tamują wypłaty. Pomimo znaczne wydatki, poniesione dla zapobieżenia niedostatkowi żywności w wielu południowych gubernijach, wszelkie wypłaty uskuteczniają się w naznaczonych zakresach, i nawet wcześniéj.«

»Fałszem jest, że nowe pieniądze papiérowe wypuszczone zostały. Puszczono tylko w obieg nieznaczną summę biletów skarbu państwa, przynoszących procent, w których wydaniu miano szczególniéj na celu ułatwienie obrotów w kraju, którego niezmierna rozległość ruch gotowizny czyni nader trudnym.«

»Fałszem jest, iżby rząd rossyjski zaciągał pożyczki na pokrycie potocznych swych wydat-

)(2

ków; uciekł się on do tego środka jedynie w okolicznościach nadzwyczajnych, dla załatwienia wydatków wojny; owszem, od ostatnich pożyczek znaczne były w kasach pozostałości; co zaś do zwykłego budżetu, na ten coroczne przychody wystarczają.«

»Fałszem jest, że przychody cesarstwa nader powolnie wzrastają, a wydatki bez miary powiększają się; przeciwnie, przyrost dochodów publicznych jest znaczny; nie przytaczając już innych przedmiotów, samo wyłączne prawo przedaży trunków, w ostatniém wydzierzawieniu, przyniosło, na ten tylko rok, powiększenie dochodu o 23 1/2 milijony rubl., bez nałożenia żadnych nowych ciężarów, odbywający się teraz właśnie nowy popis ludności również znacznie pomnoży dochód z podatku pogłównego. Wszakże, mimo odbytych trzech z kolei wojen, mimo wielu klęsk krajowych, które zwiększały wydatki, nie nałożono żadnego bezpośredniego podatku; ograniczono się umiarkowanem podniesieniem opłat celnych. Pomnażanie się więc dochodów nie może być przypisaną czemu innemu, jak tylko postępom dobrego bytu kraju i wprowadzonym do systematu rządu ulepszeniom.«

Turcyja.

— *Z Konstantynopola d.* 10. *września.* —

Ces. ross. poseł, p. Buteniew, który nie dawno powrócił do téj stolicy, przywiózł na wzajem od cesarza jmci za przesłane mu przy nadzwyczajném poselstwie Muszir - Ahmed-paszy do Petersburga podarunki dla sułtana pałasz, pysznie brylantami ozdobiony, a dla dwóch młodych książąt ottomańskich dwie, brylantami wysadzone i wizerunkiem następcy tronu rossyjskiego ozdobione, tabakierki.

Historyjograf państwa i redaktor Gazety tureckiéj, Essad efendi, wyniesiony został na godność sędziego stambulskiego (*Istambul Kadissi*). W stanie zdrowia nic się nie polepszyło. Przed kilką dniami zdarzył się wypadek zarazy w jednym domu ormiańskim, tuż przy hotelu poselstwa austryjackiego położonym, w skutek którego posłowie austryjacki i rossyjski musieli hotele swoje pozamykać i największe środki ostrożności nakazać. W Smyrnie zaraza morowa miała zupełnie ustać.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. — Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 6. października było 360 wołów i 86 krów. Płacono za sztukę po 53 do 83 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 12 do 16, łoju 1 1/4 do 2 1/2 kamieni.

Nowy Sącz d. 2. *października* 1834. W handlu produktami trwa u nas ciągle dobry odbyt i dla tego się ceny wysokie utrzymują; szczególnie wódka, za którą płacą już po 1 zr. 30 kr. za garniec szumowéj na 20 grad., okowity na 30 grad. po 2 zr. 6 kr., ma wiele pokupu. Przyczyną tego jest nieurodzaj kartofli, o którym się teraz istotnie przy kopaniu ich przekonano. Za piękną nową pszenicę płacą 11 zr., żyto 8 zr. 15 kr., jęczmień 7 zr. 30 kr., owies 6 zr. korzec. Kartofli korzec 2 zr. — Siana cetnar 4 zr.; słomy 1 zr. 45 kr. w. w.

Z powodu braku paszy dla bydła każdy gospodarz pozbywa teraz część takowego, co robi nadzwyczajną taniość; także i końmi handel teraz zupełnie zatamowany.

Powietrze mamy tutaj od kilku dni nagle z ciepłego na ostre i zimne zamienione; désszczu dosyć pada, a na blizkich górach daje się już widzieć śnieg.

Ostatnie doniesienie moje o cenie wódki nie było niepomyślne, albowiem zdaje mi się, żem podał jéj cenę niemal na 1 zr. w. w.; w krótce potém widoki bardzo się zaciemniły; mówiono, że z Szląska dostawiać będą wódkę, za cenę bardzo mierną, a przed pięcią niemal tygodniami nie można jéj było tu sprzedać gradus po 50 kr. w. w. z dobrém naczyniem — rozumie się przed liniją — bez opłaty konsumcyjnego; teraz jednak dowiaduję się, że znowu jéj poszukują tak dalece, że tutéjsi spekulanci chcą na czas dalszy zawrzéć ugodę o znaczne partyje po 1 zr. 9 kr. w. w.; z dobrém atoli naczyniem.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Fra Diavolo, oder : Das Gasthaus von Terracina,* opera w 3 aktach.

Teatr polski. — Jutro: Zaszczytnie znana familija tancerzy Koblerów, połączona z familiją Bernadelli, Fortnerów i jp. Wilhelmem (synem), wykona balet węgierski w 1 akcie, pod nazwą: *Dwaj dezertery.* — Poczém nastąpi komedyja w 1 akcie (przez A. Fredro), pod nazwą: *Nikt mnie nie zna.* — Na zakończenie wielki komiczny balet w 1 akcie, pod nazwą: *Bednarz.*

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.